

24 H¹ 139
122

GSK 31/211.415

Markowski Jan
Poznań Kawica



Do

op. 26/9.45

akt 78/45

Państwa Prokuratora
w Poznaniu.

W imię podpisany Markowski Jan urodz. 2. 6. 1888

świadczam co następuje!

W dniu 25. 11. 1944 r. zostałem aresztowany przez władze Niemieckie
 w zwanych gestapowców. Po aresztowaniu mnie zostałem przewieziony
 do domu Łolwirza. Przysiękli mi wymuszano na mnie o przyznaniu się
 do spraw politycznych jako też słuchanie radia zagranicznego i
 informowanie innych kolegów jak daleko znajduje się armia
 niemiecka na wschodzie. Przytem wzywano mnie że ja mówiłem
 jak szybko Niemcy poszli pod Stalingrad tak jeszcze szybciej cofają
 się u nas. Rownież wzywano mnie że ja mówiłem że za dwa tygodnie
 Niemcy nie powrócą z Rosji Łowieckiej, słym że wszyscy tam zginą.
 Rownież wzywano mnie że przechowywałem tajną gazetkę Polska i mam
 wyjawiać swoich kolegów jako współwłótków. Pytano się gdzie ukrywa się
 wasza organizacja. Przytem przesłuchaniu zabierano mnie kilka
 kartek do cennicy i bito mnie w celu przytomności, ażebym się
 do zarzucanej sprawy. Po trzech dniach pobytu w domu Łolwirza
 przewieziono mnie do miejscowości Łabikowa do Łagru.

W dwóch dniach pobytu w Łabikowie zostałem ponownie przywieziony
 do domu Łolwirza w Poznaniu i w dalszym ciągu zmuszano na mnie
 do przyznania się do winy i zmuszano bito bez litości i bezkarności
 sposob. W dalszym ciągu do winy się nie przyznawałem i odmawiałem
 mi spotkania do Łabikowa. Tych przesłuchań było kilka kartek
 w Łabikowie stosowano wszelkie tortury, wzbierano nas do całego
 ciała!

140
13

yowano nas po drzwi i kilka godzin na murze. Przytem była
 mnasty ska^{na} wiecei paduj powstan, a ktory tego prawidła nie wykonal, był
 tu rylami gumowymi. Takie znaczenie nadnamni było ptowie, co
 ziemnie i dlatego ciężka praca. Przy nie wykonaniu pracy zostal
 namytkamy i bity do białonin. Żona moja wdejmowała sobie odpust
 wieceim, wysylala mi parzki, jednakoże te paczki zostaly kontrolowa
 i zabierali to lepsze, a tego mala ilosc oddali suchego chleba, a
 był był do mi przyetzymania! Gdy Armia Czerwona sie zbližala,
 tem czasie byly najgorsze warunki życiowe do nas więziów byłety zuy
 to i szczelano masow. Gdy nastala ewakuacja Łabinska, w paczki
 mas snocy jak bandyci i korytkami wychodzic na plac, a kto ni
 szedł zostal zaraz za szelami. Przytem mi pozwolono nam sie ubrac
 araku tylko na placu lagru. Gdy stalismy w trzech godzin
 a murze mi mogliśmy przyetzymać spowodu lekiego wdzienia.
 Pozniej spalono papieki i przybory kawelaryjne, jak równiez więziów.
 estapowcy obstarwili nas mięsion i transportowali nas do Lubauia na
 wojec kolejowy. Przy wejściu za brame rozpoczęła się szczelawia do
 w ich kolegow, którego nazwiskiem postaje. Wówczas jak Franciszek
 Ambeler i innych, które nazwisko za mi nieznanie. Do wagonu
 wstawano po 10 ludzi, w tym zastrzelto nas i więziów o minie.
 W transporcie nie dawo nam jedzenia i picia około 5 dni. Spowodu
 atku powietrza i picia udusilo się w wagonie trzech kolegow 26, mi brakło
 re godzin, a jaż byłibymy wszyscy uduszoni. Pozostatych jmaż zostaliny
 wiatami. Uła nasza prośba wlatania woda, gestapowcy odpowiedzieli
 wiatami do wagonów. Trzech kolegow zrobilo mały otwór dla powietrza
 tal zaraz za szelami. Transportowano nas do miejscowości Lagsyulauß,
 i miejscowości przebyłem 3 tygodnie, tam równiez było, pozniej przeniezicuo
 do Bergen Belsen, tam równiez przeżywałem straszne mezaranie jak
 ot tego mędliszal. Pozniej przeniezicuo mi do Bremen i tutaj równiez
 sowau wielkie tortury. Z Bremen zostalem przeniezicuo do Weigame
 am równiez do samu stoborauß. W Weigame przeniezicuo mi do Pothau
 Pothau przeniezicuo mi do Lauspostu. Lauspostu miżli transportowe
 warte

4000 więźniów, tego wdrobnie wymarło tylko 2.000. ludzi!

Gdy wojsko Vaugelskie wkroczyło na teren łagru, zostało nas 400 parę ludzi. Anglicy zorganizowali szpital pomocy żywnościowej i lekarskiej, jak również do organizacji przyozymło się Wojsko Polskie ma czele z lekarzami wojskowymi.

Wła Anglikach zrobili szpital jak zauważono stosy trupów pomordowanych przez I.G. Niemców. Tych 400 parę ludzi Anglicy mi byli wstanie uratować wszystkich, ponieważ byli bardzo wyćwiczeni!

Anglicy przynieśli samochodami ^{membrów} ~~nieznanych~~ i membra, ażeby zobaczyli te swoje bestialskie mordy!

J. Markowski Jan

Poznań, Ławica, dnia 27. 9. 1945r

Biuro

Archiwizacji

Dokumenty